KWARTALNIK

STOWARZYSZENIA
KANDYDATÓW NOTARYALNYCH
w Krakowie.

ROK SIÓDMY.

ZESZYT CZWARTY.

PAŹDZIERNIK 1895.

KRAKÓW.
Nakładem Stowarzyszenia Kandydatów Notaryalnych.
Drukiem W. Korneckiego w Krakowie.

DLA PRENUMERATORÓW „KWARTALNIKA".

AUSTRYACKA USTAWA NOTARYALNA

z dnia 25 lipca 1871 r.

historycznie i porównawczo objaśniona

przez

STEFANA MUCZKOWSKIEGO

c. k. notaryusza i Prezesa Izby Notaryalnej Krakowskiej, członka Komisyi Prawniczej c. k. Akademii Umiejętności w Krakowie — (jedyna w języku polskim naukowa monografia notaryatu i niezbędny dla każdego pracownika w zawodzie notaryalnym komentarz i systematyczny wykład obowiązującej austryackiej ustawy notaryalnej) — **dla Prenumeratorów Kwartalnika i członków obu Towarzystw kandydatów notaryalnych, w Krakowie i we Lwowie**, odstąpiona przez Autora **po cenie 3 zła.** za egzemplarz (cena księgarska 7 zła.) — jest do nabycia u Sekretarza c. k. Izby notaryalnej w Krakowie (Bracka l. 13) za nadesłaniem kwoty 3 zła. i 15 ct. na opłatę przesyłki.

Wr. 4

Ignacy Dębicki

KRÓTKI WYKŁAD AUSTRYACKIEGO PRAWA GÓRNICZEGO.

ŹRÓDŁA i LITERATURA AUSTRYACKIEGO PRAWA GÓRNICZEGO.

I. Źródła.

Źródłami austryackiego prawa górniczego nazywamy wszystkie ustawy i przepisy prawne w ogóle, których przedmiotem są stosunki prawne przemysłu górniczego, kopalnictwa w Austryi. W tem zatem znaczeniu poczytujemy za źródła:

1. powszechną ustawę o górnictwie z 23 maja 1854 l. 146 dz. u. p.;

2. ustawę (o przemyśle naftowym) z 11 maja 1884 l. 71 dz. u. p. i

3. krajową ustawę o tymże przemyśle z 17 grudnia 1884 l. 35 dz. u kr. z r. 1886, a nadto ustawy zmieniające częściowe lub uzupełniające pewne przepisy;

4. ustawę (o młodocianych robotnikach) z 21 czerwca 1884 l. 115 dz. u. p. i

5. ustawę (o ustroju kas brackich) z 28 lipca 1889 l. 127 dz. u. p. i 17 stycznia 1890 l. 14 dz. u. p.

Niemniej należą do rzędu tychże:

6. przepisy wykonawcze do ustawy o górnictwie z 25 września 1854, ogłoszone przez ministerstwo skarbu d. 5 października 1854 l. 634 i sprawiedliwości d. 13 grudnia 1854 l. 20.256;

7. ustawa z 21 lipca 1871 l. 77 dz. u. p. wraz z rozporządzeniami ministeryalnemi l. dz. u. p. 61/72 i 31/86 o ustroju, zakresie działania i miejscu urzędowania władz górniczych;

8. ustawa z 25 lipca 1871 l. 95 i 96 dz. u. p. o księgach górniczych i rozporz. minst. z 15 czerwca 1885 o księgach naftowych;

9. wszystkie ustawy i rozporządzenia ministeryalne, porządkujące sprawy opłat i podatków górniczych [1]), tudzież stosunki policyi górniczej [2]), o ile już ich nie objęto ustawą o górnictwie.

Patent, ogłaszający powszechną ustawę o górnictwie, postanawia (art. II.), że z dniem wejścia w życie ustawy [3]) tracą moc prawa obowiązującego wszelkie dawniejsze zwyczaje i rozporządzenia dotyczące spraw górnictwa. Przepis ten jakkolwiek bezwarunkowy nie wykluczył wyjątków. W chwili ogłoszenia ustawy istniały przedsiębiorstwa górnicze, zasadzające się na dawniejszych przepisach i zwyczajach górniczych. Trzeba było zatem ustrój prawny tychże przedsiębiorstw zmienić stosownie do wymogów i przepisów ustawy nowej, przemiana ta postępowała zwolna, a przez ten czas przejściowy obowiązywały nadal: dekret nadworny z 23 marca 1805, patent z 21 lipca 1849 i rozporządzenie kancelaryi nadwornej z 5 lutego 1820 l. $\frac{9651}{1276}$. Dziś są one wobec postanowienia §. 284 p. u. g. bezprzedmiotowe, ponieważ nie ma już dziś przedsiębiorstw górniczych, zasadzających swój ustrój prawny na dawnych przepisach o kopalnictwie.

Ze względu na wzajemne stanowisko pojedynczych źródeł zaznaczyć należy, że przepisy wykonawcze do ustawy o górnictwie, wraz z przepisami dla władz górniczych, uważać należy za ustawę o postępowaniu.

---

[1]) Rozporządzenie minist. skar. z 4/10 1854 l. 267 dz. u. p. (o miarowem): ustawa z 28/4 1862 l. 28 dz. u. p., okólnik min. z 1/6 1862 l. 3927, rozp. min. z 30/9 1859 l. 181 dz. u. p., rozp. ces. z 29/3 1866 l. 42 dz. u. p. min. z 25/4 1866 l. 49 dz. u. p. i okól. min. z 31/4 1865 l. 3879, 5/5 1864 l. 15222 i l. 25 dz. rozp. min. skar. (o miarowem, wyłącznościowem i podatkach): tudzież ust. z 18/3 1878 l. 31 dz. u. p. (o zadawnieniu należytości).

[2]) Rozp. star. górn. w Krakowie z 3/6 1877, 14/9 1877, 28/8 1879 z 13/3 1886 l. 47 dz. u. kr. dla Galicyi.

[3]) Dnia 17 listopada 1854 poczęła ustawa o górnictwie obowiązywać w całem państwie wyjąwszy Pogranicza, Wenecyi i Dalmacyi tudzież Lombardyi. W Pograniczu weszła w życie 20 stycznia 1856, w Dalmacyi, Lombardyi i Wenecyi zaś dnia 17 listopada 1857. Niedługo atoli obowiązywała w tych krajach. Już w r. 1859 straciła moc prawną w Lombardyi, w r. 1866 w Wenecyi, ponieważ w tym czasie wyłączono ją ze związku państwowego. Następnie ustawa z 21 grudnia 1867 uchyliła moc obowiązującą pow. ustawy o górnictwie w Pograniczu i Dalmacyi, jako krajach korony węgierskiej.

Natomiast zyskała ustawa ta w formie nieco zmienionej moc obowiązującą w Bośni i Hercogowinie. Ustawa tych krajów, ogłoszona 14 maja 1884 r. różni się jedynie co do niektórych szczegółów (nie zna pojęcia królewszczyzny, wprowadza zmiany co do prawa poszukiwania, rozmiaru pól górnicz. i ustroju kas brackich). Podobnie też posłużyła ustawa o górn. za wzór dla ustawy o górnictwie, ogłoszonej 15 kwietnia 1866 w Serbii, która wszelkie uprawnienia górnicze na lat 50 tylko nadaje.

Ustawa o górnictwie zajmuje się uporządkowaniem stosunków prawnych przemysłu górniczego, podczas gdy przepisy wykonawcze mają zadanie wprowadzić wewnątrz ład i ujednostajnić wykonanie ustawy.

II. Literatura.

Prawem górniczem zajmowano się w Austryi znacznie wcześniej przed wydaniem powszechnej ustawy o górnictwie. Chcąc więc mówić o literaturze austryackiego prawa górniczego. należy nam sięgnąć wstecz przed r. 1854. Z tego okresu zasługują na wzmiankę prace:

Peithner'a von Lichtenfels, Geschichte der böhmischen und mährischen Bergwerke, 1780;

F. M. Meyer'a, Versuch einer Geschichte der Bergwerksverfassung i t. d., 1817;

J. Tausch'a, Das Bergrecht des oesterreichischen Kaiserstaates, Wiedeń 1834;

J. Tausch'a, Diritto minerale, Padua 1838;

J. F. Schmidt'a, Bergrecht in Böhmen, 1844 [1]);

Dzieła wszelkie z tego okresu nie stanowią atoli właściwej literatury ausryackiego prawa górniczego. Rozpoczyna się ona dopiero z chwilą ogłoszenia ustawy o górnictwie, kiedy to zabrano się do opracowywania tej ustawy. Teraz przystąpiono do opracowania tak całości prawa górniczego jak i szczególnych jego działów, zabrano się do komentowania dokonano licznych dobrych zbiorów ustawy o górnictwie, można zatem mówić słusznie o literaturze górniczej.

Z licznych systematycznych opracowań zasługują z powodu układu i trafnego przedstawienia rzeczy na wyszczególnienie:

Dra F. K. Schneidera, Lehrbuch des Bergrechtes, które doczekało się trzech wydań w Pradze w r. 1858, 1867 i 1872;

G. Schneidera, Studien aus dem oesterreichischen Bergrechte, Wiedeń 1874, gdzie autor oprócz prawa obowiązującego zajmuje się także projektem reformy;

---

[1]) Do tego okresu należą także następujące prace: Wagnera, Corpus iuris metallici; F. A. Schmidta, Sammlung der Bergverfassungen etc.; Sternberga, Urkundenbuch i Umrisse einer Geschichte der böhmischen Bergwerke, zaś do poprzedniego okresu (wieków średniowiecznych i starożytnych) Agricolae, De re metallica, wydane w Bazylei 1556 r.: Constitutio codis Theodosianis z r. 438 (w Corp. iur. Justin. Cod. XI. 6. Const. tertia).

Dra F. K. Schneidera, Kritische Umschau auf dem Gebiete des Bergrechtes, Praga 1878;

Dra L. Haberera i F. Zechnera, Handbuch des oesterreichischen Bergrechtes, wydane w Wiedniu po raz pierwszy w r. 1881 a powtórnie w r. 1884, i

Dra C. E. Leutholda, Das oesterreichische Bergrecht, Praga (Lipsk) 1887, którego przedmiotem obok prawa obowiązującego jest także projekt reformy.

Obok tych opracowań zasługują na wzmiankę znakomite monografie z prawa górniczego:

J. Lhotsky'ego, Bergrechtliche Studien, Wiedeń 1875;

J. Tuskany'ego, Studien über die Grundprincipien der neuen deutschen Berggesetzgebung, Lipsk 1875 i

Schustera, Beiträge zur Lehre vom Bergwerkseigenthüme, G. Z. 1880.

Pomiędzy zbiorami zajmują zaszczytne miejsce:

Zbiór ustaw dokonany przez Dra L. Haberera i F. Zechnera i wydany po raz ósmy p. n. Das allgemeine Berggesetz etc. w r. 1891 u Manza w Wiedniu;

K. Seuchenstuela, Motive zum allgemeinen Berggesetze, Wiedeń 1855;

Zbiór Dra L. Gellera w II-gim tomie zbioru p. n. Oesterreichische Justizgesetze, Wiedeń 1882; zaś z pośród komentarzy obszerniejszych zalecają się:

O. Hingenau'a, Handbuch der Bergrechtskunde, Wiedeń 1855 i

G. Wenzl'a Handbuch des allgemeinen oesterreichischen Bergrechtes, Wiedeń 1856, — podczas gdy z mniejszych zasługują na wzmiankę:

G. Grenzsteina, Das allgemeine Berggesetz, Wiedeń 1854;

A. Schneidera, Erläuterungen über das allgemeine Berggesetz. Praga, 1854;

F. Stamma, Das oesterreichische allgemeine Berggesetz, Praga 1855 i

R. Mangera, Das oesterreichische Bergrecht, Praga 1857 i Supplement z r. 1861.

Ważne stanowisko w literaturze górniczej zajmują także wydawnictwa ministerstwa dla rolnictwa, poświęcone sprawom przemysłu i ustawodawstwa górniczego. Wychodzące do roku 1876 „Mitteilungen des Ackerbauministeriums" później zastąpione przez „Verordnungsblatt des k. k. Ackerbauministeriums", nadto czasopismo Seelanda „Die oesterreichische Zeitschrift für Berg- und Hüttenwesen" i Brasser'a „Zeitschrift für Bergrecht", tudzież Höfera i Ernsta „Oester. Zeitschrift für Berg- und Hüttenwesen" i „Berg- und Hüttenmännisches Jahrbuch".

Dotąd mówiliśmy o literaturze niemieckiej i przyznać musimy, że jest bogatą; inaczej przedstawia się sprawa, gdy zaglądniemy do literatury górniczej polskiej.

Oprócz nielicznych tłómaczeń prac, zajmujących się górnictwem w ogóle, posiadamy oryginalną pracę:

Dra Dunieckiego, O gospodarstwie rolnem w Galicyi z r. 1880;

Leona Syroczyńskiego, O kopalni węgla w Grudny dolnej, 1877;

Jabłońskiego Adolfa, Kopalnictwo nafty, Kraków 1884;

Maślanki Marcina, Zarys kopalnictwa nafty, podręcznik dla . . . . Stanisławów 1885;

Dra Wład. Szajnochy, Górnictwo naftowe w Galicyi wobec ustawodawstwa górn., Kraków 1881.

Prócz tego znajduje się kilka rozpraw obszerniejszych lub krótszych w „Ekonomiście polskim“ (Lwów), i niewychodzących więcej w „Czasopiśmie górniczem“ J. Gniewosza (Krosno) lub „Górniku“ Dra Olszewskiego.

Wymienione prace zajmują się przeważnie tylko przemysłem górniczym, ściśle zatem biorąc, nie można ich zaliczać do literatury prawa górniczego austryackiego, chyba jedynie podręcznik Maślanki i rozprawę Szajnochy.

Oprócz tych rzeczy nie posiadamy żadnego opracowania systematycznego lub komentarza do prawa górniczego, niemniej brak nam zupełnego przekładu ustawy o górnictwie; boć trudno za coś podobnego uważać lichy przekład niektórych paragrafów tej ustawy, włączony do „Zbioru ustaw“ i t. d. Kasparka.

Przyczyną tego zastoju był obok innych prawdopodobnie brak prac z dawniejszych okresów, które mogłyby służyć za wzór, lub gdzieby się można zapożyczyć i użyć wyrazu odpowiedniego w miejsce dziwoląga językowego ni polskiego ni niemieckiego.

Szczęśliwszem było ustawodawstwo naftowe, które obok tłómaczenia rządowego doczekało się w r. 1888 dwóch przekładów prywatnych:

Adama Dębickiego, Ustawy naftowe, obowiązujące w Galicyi, Kołomyja (wcześniejszy) i

Dra J. A. Hibla, Austryacko-węgierskie prawo naftowe, tudzież zbiór ustaw i t. d., Sanok,

co w znacznej części zbyt raźnym postępom rozwoju przemysłu naftowego przypisać należy.

Przeszłość przekazała nam prac z tego działu wcale nie wiele, a i ten szczupły zastęp pozostawia wiele do życzenia.

Z tego okresu najlepszą pracą z zakresu prawa górniczego jest obszerne dzieło Hieronima Łabędzkiego, Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego, Warszawa 1841[1]).

Jest to jedyne dzieło, wyczerpujące przedmiot; prawo górnicze polskie przedstawia krytycznie, zestawia je z prawem austryackiém i francuskiém wówczas obowiązującém, obok tego znajdujemy tutaj wyjątki z prawodawstw obcych, o ile były one autorowi dostępne. Główniejszą część pracy stanowią dzieje górnictwa; prawa górniczego w Polsce, nader wyczerpująco przedstawione, oparte na źródłach, a o tyle drobnostkowe, że autor nie pominął żadnego zakątka ziemi dawnego Królestwa Polskiego, jeżeli tylko jaką w tym kierunku rolę odegrał.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

A) Pojęcie i zasady prawa górniczego, tudzież pojęcie i treść ustawy o górnictwie.

I. W dziedzinie nauk prawnych spotykamy obok praw ogólnych także prawa szczegółowe, wyjątkowe. Do ostatnich zaliczamy prawo górnicze.

Przez prawo górnicze rozumie się ogół prawideł, porządkujących stosunki prawne przemysłu górniczego.

Przemysł górniczy, a z nim i prawodawstwo górnicze, odznaczają się wielu właściwościami, które ich rozwój wprowadziły na zupełnie odmienne

---

[1]) Pracę Łabędzkiego poprzedziły zbiory:
Osińskiego, Statuta et privilegia, Kraków 1506 uzupełnienie zbioru J. Łaskiego;
Jana Przyłuskiego, Leges seu Statuta ac privilegia, Kraków 1553;
Jana Huberta, Statuta Regni Poloni, Kraków 1567;
J. Januszewskiego, Statuta, Prawa i Constytucye, Kraków 1600;
St. Konarskiego, Volumina Legum, 1732; tudzież
Józefa Osińskiego, Opisanie polskich żelaza fabryk itd., Warszawa 1782;
Tad. Czackiego, Raport o poszukiwaniach solnych, 1780;
J. Toszewskiego, Rozprawa o sztukach robienia szkła itd., Berdyczów 1785;
J. Miroszewskiego, Wywód ogólny o użyteczności i sposobach zaprowadzenia gornictwa porządnego, Kraków b. r. w.;
i St. Staszica, 1) O ziemioznawstwie w dawnej Sarmacyi 5 rozpraw, Warszawa 1800 i 1815 i
2) O solach i o łączących się z niemi w całym ciągu Karpat pewnych ciałach itd., Warszawa 1817;

tory: dlatego też wyłączono przepisy ustawy górniczéj z pomiędzy przepisów ogólnie obowiązujących[1]) i stworzono osobny dział nauki prawa.

Zasadami prawa i ustawodawstwa górniczego z pierwszego okresu, w chwilach pierwszych jego istnienia, było ograniczenie większe lub mniejsze własności ziemskiej prywatnéj, jużto na korzyść państwa lub panującego, jako właściciela wnętrza ziemi, jużto gwoli górników[2]), tudzież wyposażenie przywilejami jak największemi przemysłu górniczego, osób zajmujących się górnictwém, a nawet robotników; nie rzadko otaczało państwo przemysł górniczy opieką szczególną. Stąd to rozwinęły się dwa zasadnicze pojęcia prawa górniczego: królewszczyzna górnicza (regale górnicze) i wolność górnicza.

Pojęcia te nie były po wsze czasy równie obszerne: pierwsze szczególnie zmieniało zbyt często swoją osnowę, zwężając lub, co się częściej zdarzało, rozszerzając swój zakres.

W wiekach średnich do królewszczyzn, zaliczano jedynie kruszce szlachetne, z biegiem czasu podciągnięto pod to pojęcie inne kopaliny wydobywane, jeżeli tylko miały ważniejsze znaczenie ekonomiczne np. marmur, a często nawet zwykłe kamienie. Pojęcie to nie rozwijało się atoli równomiernie we wszystkich państwach. Wiele państw wcale tego pojęcia nie zna, przyznając prawo własności kopalin wydobytych właścicielowi opola. Tutaj należy monarchia frankońska; w Szwecyi rozwijają się oba pojęcia (królewszczyzna i wolność górnicza), „nowe porządki górnicze“ z r. 1509 i 1529 w Saksonii uznają w całej pełni wolność górniczą. Na rozwój pojęcia tego wpłynął szczególnie wiek XII, kiedy to właściciele ziemi zwracać się poczęli do panującego o uprawnienie, które z czasem

---

tudzież prace, które często nie cechują się krytycznem pojmowaniem i przedstawieniem przedmiotu, jako to:

Woj. Gostkowskiego, Sposób jakim góry złote i srebrne w Królestwie polskiem zepsowane naprawić, z r. 1621;

Gab. Rzączyńskiego, Historya naturalis curiosa regni Poloni, Sandomierz;

A. Dańczewskiego, Kalendarz, 1750;

St. Ludwikowskiego, Skarb in flore komora Blum w Janinie & Kraków 1743;

Krzyst. Kluka, Rzeczy kopalnych osobliwie zadatniejszych szukanie itd., Warszawa 1797 do 1862.

[1]) Pow. ustawa cywilna poświęca sprawom górniczym jedynie §. 1277.

[2]) Górnikami nazywamy dziś w potocznej mowie robotników górniczych; prawo polskie nazywa ich prawidłowo: kopaczami, rębaczami i t. d., stosownie do rodzaju roboty spełnianej, podczas gdy górnikiem nazywa właściciela kopalni, jeżeli robotami kierował, rzadziej przemysłowca górniczego. Ściśle tego nie przestrzegano. W tem znaczeniu (prawa polskiego) użyłem tutaj, i nadal będę używał tego wyrazu.

przemieniło się w nadawanie prawa wydobywania kopalin, jako lenna górniczego. Stąd też można poniekąd uważać roszczenia Filipa szwabskiego do królewszczyzny górniczej za uzasadnione: wieki ją uświęciły.

Przez wolność górniczą pojmowano pierwotnie uprawnienie do trudnienia się górnictwem i wykonywanie wszelkich robót poszukiwawczych i na każdém miejscu, wówczas nawet, gdy grunt jakiś do poszukującego nie należy; tudzież inne przywileje sięgające nieraz bardzo daleko, a nie zostające z rzeczą w związku przedmiotowym. Upoważnienia do rozpoczęcia robót poszukiwawczych pisemne spotykamy już przed r. 1597; zwyczaj zaś ten upowszechnił się dopiero w wieku XVIII.

I dziś pojęcie to nie wiele się zmieniło, ponieważ górnictwo pozostało nadal przemysłem wykonawczym przez zawładnięcie (Occupationsgewerbe), a dążeniem ustawy jest je popierać. Natomiast pojęcie królewszczyzny górniczej stopniało do czczej nazwy; dawną jej istotę — prawo połowicznie prywatne z nacieniowaniem fiskalnem — zastąpiono polityczną zwierzchnością górniczą, zastrzeżeniem prawno-policyjnem. Dowodzą tego przepisy §. 3 i 12 pow. ust. gór. austr., która zna i posługuje się wyrazem „Bergregale", rozumiejąc przezeń zastrzeżone panującemu prawo rozporządzania niektóremi kopalinami, w ślad za tem zwanemi „kopalinami zastrzeżonemi" w przeciwstawieniu do innych — zwanych niezastrzeżonemi. Wymowniej dowodzą tego ustawy innych państw n. p. Toskany, która już w r. 1788 zupełnie zarzuciła pojęcie królewszczyzny; następnie Norwegii i Prus, które wywiązują się z zadania określając stanowiska rządu przecząco: „Poniżej wymienione kopaliny usuwa się z pod prawa rozporządzania właściciela ziemi. Poszukiwanie i wydobywanie ich porządkują przepisy ustawy niniejszej (§. 1 ust. z r. 1865). Zasadę tę przyjęła także Austrya porządkując obecnie stosunki prawne przemysłu górniczego w Bośni i Hercogowinie: nie uznaje i nie wprowadza do ustawy pojęcia królewszczyzny.

Wobec zmiany zapatrywań o celu i zadaniach państwa, jako społeczeństwa prawnie rządzonego, wiele z przywilejów, udzielonych górnikom, nie mogło się ostać. Niektóre z nich roniąc czém raz więcej ze swej siły zginęły z widowni, inne stały się podstawą stosunku prawnego, dziś ustawą określonego. W ten sposób powstał dział ustawy poświęcony: wzajemnemu stosunkowi górników i właścicieli ziemi, górników względem siebie i swoich robotników i t. d., podczas gdy przepadły lub uległy znacznemu uszczupleniu przywileje, jak: uwolnienie górników i robotników górniczych od służby wojskowej, znaczne ulgi podatkowe i t. p. Niemniej też uległa

zmianie opieka rządu, która się dziś streszcza w słowie „nadzór państwowy“.

Przystosowując się do stosunków zmienionych wyposażono pojęcia zasadnicze prawa górniczego odmiennemi znaczeniami, odpowiadającemi całości zmienionej. Dziś więc rozumimy przez królewszczyznę górniczą ustawą określone prawo rozporządzania kopalinami „zastrzeżonemi“, podczas gdy wolnością górniczą nazywamy: „wolność poszukiwania i wydobywania kopalin „zastrzeżonych“ w granicach ustawą dozwolonych“. Niestety jednak nie otrząsła się ustawa zupełnie z wpływów zanikającéj polityki górniczéj wieków średnich — świadczą o tem wymownie przepisy §§. 16, 20, 170 i innych p. u. gór.

Dzisiejsze prawodawstwo górnicze w ogóle szczególnie zaś austryackie znajduje się w okresie przełomowym. Nie otrzęsło się z pojęć przekazanych przez przeszłość, nie przejęło się jeszcze zasadami nowożytnemi; posługuje się wyrazami zaczerpniętymi w przeszłości, wypełniając je treścią nowożytną: wyklucza opiekę dotąd użyczaną przez państwo górnictwu, a tu i ówdzie nakłada mu pęta pod pozorem nadzoru prawno-politycznego tak silne, że w skutku nie różnią się niczem od dawnego zaopiekowania.

II. Prawo górnicze zajmuje się pewnym działem stosunków prawnych szczególnych, których przedmiotem jest pewien dział rzeczy szczegółowo określony, „kopaliny“. Osnową tego prawa jest: Wzajemny stosunek właściciela ziemi (opola) do górnika; górników do siebie, tudzież do ich urzędników i robotników. Ustrój prawny stowarzyszeń górniczych (gwarectw) i spółek górniczych; urządzenie i ustrój kas brackich; uporządkowanie sprawy opłat i należytości górniczych; określenie nadzoru nad przemysłem górniczym i okresu działania władz górniczych. A zatem jako prawo, którego przedmiotem są stosunki prawne szczegółowo określone, odrębne, staje prawo górnicze w rzędzie wyjątkowych (jus speciale), podobnie jak prawo handlowe, morskie, wodne i t. p. Lecz nie o tę jedynie cechę prawa górniczego się rozchodzi. Ważniejszem jest tło prawideł prawnych, składających się na prawo górnicze. Prawidła prawne stanowiące łącznie prawo górnicze, dadzą się podzielić na dwa rodzaje: jeden porządkuje stosunki prawne prywatne, drugi publiczne. Do pierwszego rodzaju należą: określenie stosunku właściciela ziemi do górników i naodwrót, ustrój stowarzyszeń górniczych i spółek, tudzież stosunki towarzyszy górniczych (gwarków) i górników, podczas gdy reszta prawideł wypełnia drugi rodzaj. Z tej przyczyny staje prawo górnicze na granicy prawa prywatnego i publicznego, nie odszczególniając się ani jako prywatne ani jako publiczne,

III. Określenie pojęcia ustawy o górnictwie z 23 maja 1854 podaje §. 1 [1]), trudno jednak uważać je za trafne lub poprawne. Wprawdzie w ramy tego pojęcia można wcisnąć osnowę prawa górniczego, to atoli nie uwalnia go od zarzutu: braku ścisłości prawnej. Ustawa winna być zewnętrznym objawem, szatą prawa; nie można więc nie liczyć się z jéj stosunkiem do prawa, określając jéj pojęcie. Jako pojęcie ustawy o górnictwie, uważać należy: „Określenie i ustrój stosunków prawnych przemysłu górniczego". Podobne pojęcie obejmuje już wszystkie szczegóły wyliczone w §. 1, a mianowicie warunki poszukiwania i wydobywania kopalin, tudzież prawa i obowiązki górników. Nadto zaznaczyć muszę, że conajmniej należą do pojęcia ustawy kopaliny same, które są jedynie przedmiotem stosunków, a wcale nie treścią pojęcia ustawy o górnictwie, i w żadnym razie ich za treść pojęcia ustawy poczytywać nie można.

B) Kopaliny.

Wyżéj wspomnieliśmy, że przedmiotem stosunków prawnych przemysłu górniczego są kopaliny (minerały); nie wszystkie jednak kopaliny są przedmiotem tych stosunków, a które mogą nim być, poucza §. 3 ust. z 23 maja 1854. Mając zatem na myśli stosunki prawne przemysłu górniczego, możemy mówić jedynie o pewnym dziale kopalin, rzeczy kopalnych, które ustawa wyróżnia, a wyłączając je z ogółu kopalin, obejmuje mianém ogólném „kopaliny zastrzeżone" (vorbehaltene Mineralien); nazywają się zaś one zastrzeżonemi, ponieważ prawo rozporządzania niemi przysługuje wyłącznie panującemu.

Do rzędu tych kopalin należą:

1. kopaliny przedstawiające wartość użytkową (benützbar), ponieważ zawierają kruszce, siarkę, ałun, witryol lub sól kuchenną;

2. wszystkie wody klejowe (cementowe), grafit i żywice ziemne, tudzież

3. wszelkie odmiany węgla czarnego (kamiennego) i brunatnego.

Z pośród nich musimy wyłączyć: 1) sól i 2) ze względu na Galicyą i Bukowinę, począwszy od roku 1884 wszelkie żywice ziemne; wyjąwszy węgli kamiennych żywicznych, które nadal należą do rzędu zastrzeżonych.

---

[1]) §. 1. Das Berggesetz bestimmt die Mineralien, welche, sowie die Bedingungen, unter denen, diese aufgesucht und gewonnen werden dürfen, und die mit dem Bergbau-betriebe besonders verbundenen Berechtigungen und Verpflichtungen.

Pierwszą to jest sól, wyłączamy z pocztu kopalin rzeczonych dlatego, że jej poszukiwanie i wydobywanie, nie podlega przepisom ustawy powszech. o górnictwie, lecz porządkowi cłowemu i monopolu państwa z 11 lipca 1835 (rozdz. 11, o przedmiotach monopolu państwa §§. 381 do 463), który po dziś dzień obowiązuje, ponieważ dotąd nie uporządkowano tej sprawy w drodze ustawowéj.

Żywice ziemne natomiast uznała ustawa z 11 maja 1884, l. 71 dz. u. p. za własność właściciela ziemi i wskutek tego, przyznała mu prawo rozporządzania niemi, tém samém zatem wyłączyła je z grona kopalin zastrzeżonych. Zmiana ta odnosi się jedynie do Galicyi i Bukowiny [1]), gdzie powszechnie przez kopaliny nie zastrzeżone, jedynie żywice ziemne się rozumie, jak gdyby z równą słusznością, nie dały się pod to miano podciągnąć inne np. gips, wapno, piasek, margel itp.

Ten stan rzeczy, zmusza nas do podziału kopalin w rozumieniu ustawy, na trzy działy: 1) kopaliny zastrzeżone w ścisłem znaczeniu, 2) sól i jej odmiany i 3) wszelkie żywice ziemne, wyjąwszy węgli żywicznych.

Poznaliśmy, które kopaliny należą do rzędu zastrzeżonych, wyłączywszy sól i żywice ziemne, otrzymamy kopaliny zastrzeżone w ścisłém znaczeniu. W chwili obecnéj jest ich ilość zawartą i z całą stanowczością możemy twierdzić, że ta lub owa kopalina gwoli swoich znamion z powyższych danych należy do zastrzeżonych, lub z liczby tychże ma być wyłączoną. Żeby kopalinę jaką, wyjąwszy węgli kamiennych, gdzie uznanie kopaliny za węgiel rozstrzyga o jéj przymiocie (orzecz. tryb. 30/11 1889, l. 3.708 Bnd. 4.990), wskutek czego też ustawa z 11/5 1884, l. 71 dz. u. p. węgli żywiczne (bitumiczne) usuwa z pod prawa rozporządzalności właściciela ziemi, zaliczyć do zastrzeżonych nie wystarcza, aby zawierała w sobie kruszec, siarkę lub t. p.; ważną rolę w tym razie odgrywa okoliczność, czy przedstawia zawartość owa wartość użytkową (benützbar). Zależy to więc od tego, aby zawartość ta, ilościowo i jakościowo umożliwiała użytkowanie kopaliny w celach przemysłowych, tudzież usprawiedliwiała z ekonomicznego stanowiska jéj wydobywanie. Miarą

[1]) Ustawa z 11 maja 1884, l. 71 dz. u. p. uzyskała dopiero w Galicyi (z Lodomeryą i W. Ks. Krakowskiem) moc obowiązującą, wskutek ustawy kraj. z 16 grudnia 1884 l. 35, z r. 1886 dz. u. kraj. dla Gal., podczas gdy w Ks. Bukowinie dotychczas obowięzuje najw. postan. z 12/9 1886, wedle którego olej ziemny i wosk (smoła) ziemna nie należą do królewszczyzny, jeżeli się ich używa do wyrabiania olei oświetlnych.

zatem ocenienia tej wartości użytkowej, jest doświadczenie i postęp sztuki rudniczej i kuźniackiej (hutniczej). Nie stanowi w tym względzie najmniejszej różnicy użycie kopalin; a więc nie zmienia ich cechy, jako kopalin zastrzeżonych, użycie w innych celach np. chemicznych, a nie dla uzyskania kruszcu, siarki, ałunu, witryolu itd.

Z istoty kopalin zastrzeżonych wynika, że prawo rozporządzania niemi, prawidłowo zaś także prawo poszukiwania i wydobywania ich, zawisły od pozwolenia władzy górniczej; obowiązek ten uzyskania pozwolenia w tym kierunku jest tak ogólnym i bezwarunkowym, że o nie musi się nawet właściciel ziemi postarać, ponieważ inaczej nie wolno mu tych czynności wykonywać (§. 5). Wcale zaś temu ograniczeniu nie podlegają, poszukujący za kopalinami niezastrzeżonemi, a więc w Galicyi i Bukowinie za żywicami ziemnemi; oni mogą przedsiębrać wszelkie czynności bez pozwolenia, mogą zatem poszukiwać i wydobywać kopaliny niezastrzeżone i niemi rozporządzać zawsze i wszędzie, winni jedynie przestrzegać przepisów policyi górniczej. Skoro jednak poszukując za niezastrzeżonemi, napotkają pokład kopalin zastrzeżonych, np. węgiel żywiczny pośród żywicami innemi, muszą się bezwarunkowo zastosować do przepisów odnośnych. Tu więc jasno przebija się cecha bezwarunkowości obowiązku uzyskania pozwolenia na prawo wydobywania kopalin niezastrzeżonych.

Ten obowiązek ciążący na poszukujących kopaliny zastrzeżone z jednej, a z drugiej strony wolność przyznana wydobywającym niezastrzeżone, stanowi główną, znamienną różnicę kopalin, wliczanych do jednego lub drugiego działu.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Podmiot i przedmiot prawa górniczego.

I. Podmiot.

Podmiotem uprawnień górniczych mogą być tak osoby fizyczne, jak i niefizyczne (prawne), o ile posiadają zdolność prawną, być podmiotem uprawnień górniczych. Zdolność ta ocenia się wedle zasad ogólnych, tj. ustawy zasadniczej z 2 grudnia 1867, l. 142 dz. u. p. i powsz. ust. cywilnej (§. 356). Z tego też powodu poczytuje ustawa o górnictwie (§. 7) za zdolnego do nabywania uprawnień górniczych tego, komu służy prawo nabywać i posiadać nieruchomości i na odwrót ten, komu tego prawa

odmówiono, jest niezdolnym podmiotem uprawnień górniczych. np. zbieg wojskowy samowolny wychodźca z liczby popisowych itd.

Zdolność prawna nie przysługuje wszystkim ludziom w równej mierze; w całej pełni przysługuje ona obywatelom państwa (§. 6 ust. z 21/12 1867 l. 142), obcokrajowcom zaś pod warunkiem wzajemności (§. 33 p. u. c.). O ile zdolność ta może być ograniczoną, postanawiają przepisy ustawy cywilnej. Krom tych ograniczeń zdolności prawnéj — cywilnych, uświęca ustawa o górn. ograniczenia jéj właściwe (§. 8), które odnoszą się nietylko do nabywania własności górniczej, ale także do dzierżawienia jej, zawiadowania kopalnią, kierowania ruchem kopalni, czyli wogóle trudnienia się górnictwém. Ograniczenie to dotyczy jedynie pewnego grona osób, a mianowicie ustawa o górnictwie, poczytuje za niezdolnych urzędników, którym poruczono nadzór przedsiębiorstw górniczych, lub którym przysługuje orzecznictwo pierwsze w sprawach górniczych, tudzież ich żony i ich dzieci, jak długo zostają pod ich władzą ojcowską, jednak tylko ze względu na okrąg, w którym i pokąd im władza ta przysługuje. Skoro zatem urzędnik ten przeniesionym zostanie lub z urzędu ustąpi, ustaje niezdolność prawa jego i osób nazwanych, na odwrót zaś musi on i osoby nazwane (jego żona i dzieci pod władzą) zrzec się zawiadowstwa kopalnią, względnie sprzedać własność górniczą najpóźniej w przeciągu roku, gdy własność tą nabyli w drodze spadku lub tytułem darmym (z mocy darowizny), jeżeli chce zostawać nadal w czynnéj służbie lub w tym samym okręgu. Gdyby więc tego w czasie oznaczonym nie uskutecznił, zostaje przeniesionym do innego okręgu, względnie wstrzymuje się przeniesienie wraz z awansem, gdyby miał wskutek niego sprawować urząd, z którym jest połączone nadzorowanie kopalnictwa lub orzecznictwo, w okręgu gdzie on lub osoby nazwane, trudnią się górnictwém. W pewnych wypadkach szczególnych, może nawet władza przełożona wyrzec usunięcie z urzędu (§. 5 przep. wyk.). To są skutki nabycia własności górniczej w drodze spadku lub tytułem darmym, nabycie zaś własności górniczéj dobrowolne. na mocy umowy odpłatnéj, uważa ustawa wprost za zrzeczenie się urzędu piastowanego.

Wedle zbioru przepisów (Normalien) dla kopalń państwowych, jest grono osób niezdolnych nieco większe, przybywają bowiem do nich słudzy i robotnicy górniczy w tych kopalniach zajęci, ich żony i ich dzieci, pod władzą ojcowską zostające. Ci atoli mogą wskutek pozwolenia cesarskiego trudnić się kopalnictwém, a zatem uzyskać zdolność prawną.

Ustawa mówiąc o ograniczeniach zdolności prawnéj osób wymienionych, wspomina jedynie zawiadywanie kopalnią i własność górniczą, tru-

dno atoli przypuścić, lub stąd wnioskować, że tym osobom wolno nabywać pozwolenia do poszukiwań i wyłączności górnicze, boć przecież one są podstawą nabycia własności górniczej, tém samém więc uważać je należy za rzeczy, których osoby te nabywać nie mogą.

Zdolność prawną względnie jej ograniczenie i niezdolność zupełną osób zgłaszających się o uprawnienia górnicze, winna władza zbadać, zanim je nada; w tym też celu zawiadamia się tę władzę o każdej zmianie właściciela uprawnienia górniczego (§. 122 p. u. g.). Otrzymawszy zawiadomienie takie, ma władza zbadać zdolność nabywcy, a w razie, gdyby był niezdolnym podmiotem (§. 7 i 8 p. u. g.) odmówić zatwierdzenia przedłożonego dokumentu i zawiadomić o tem sąd górniczy, aby nie dozwolił na przeciwny ustawie wpis w księdze górniczej (§. 78 prz. wyk.).

II. Przedmiot.

Przedmiotem prawa górniczego, są wszelkie uprawnienia górnicze. Uprawnieniami górniczemi nazywamy wszystkie akta władzy górniczej, wskutek których pewna osoba nabywa prawo wykonywania pewnych czynności górniczych i wymuszenia uznania dla niego. Do uprawnień górniczych zaliczamy: 1) pozwolenia na poszukiwania górnicze i rozporządzania kopalinami wydobytemi; 2) wyłączności górnicze, tak wychodne jak i podziemne, czyli podkopy; 3) nadane miary górnicze przymiary, miary wychodne także diennemi zwane i 4) zezwolenia (koncesye) na urządzenia pomocnicze i chodniki okręgowe. Między pozwoleniami i wyłącznościami z jednéj strony, a innemi uprawnieniami z drugiéj, spostrzegamy bardzo wyraźną różnicę, a to, że gdy dwa pierwsze uprawnienia cechują się jako przejściowe, chwilowe, to nadania i zezwolenia są trwałemi, stanowczemi prawami, poczytywanemi za przedmiot ksiąg górniczych. Z powodu tej różnicy, można uprawnienia górnicze podzielić na dwie grupy, a mianowicie uprawnienia w ścisłem znaczeniu, gdzie tylko nadania i zezwolenia należą i w obszernem znaczeniu, do których zaliczają się wszystkie powyżej wymienione.

1. Pozwolenia na poszukiwania górnicze.

Pozwoleniém na poszukiwania górnicze (Schurfbewilligung), nazywamy upoważnienie ubiegającego się przez urząd górniczy do rozpoczęcia i wykonywania wszelkich robót poszukiwawczych za kopalinami w okręgu

poszukiwań (Schurfgebiets). Granice tego okręgu mogą być dowolnie zakreślone, jednak zawsze tak, aby można je wyróżnić. Można zatem uzyskać pozwolenie na poszukiwania w całym okręgu urzędu górniczego, t. j. we wszystkich powiatach politycznych, składających się na okręg górniczy: w jednym powiecie politycznym, gminie jednéj, ale także i w pewnych częściach gminy jakiéjś: w pewnéj dolinie, równinie, urwisku górskiem itp., które w tym razie należy oznaczyć ich nazwą katastralną, lub potoczną, powszechnie znaną, można się nawet ograniczyć jedynie na pewne kawałki ziemi (parcele gruntowe) Dodać należy, że musi być podana nazwa gminy i powiatu politycznego, jeżeli się za okręg poszukiwań, obiera pewne części gminy.

Pozwolenie na poszukiwania, wydaje rząd górniczy na przeciąg jednego roku, przed upływem tego czasu może uprawniony uzyskać przedłużenia na rok następny, jeżeli poszukania rozpoczęto (§. 16). Przedłużenie to pozwolenia jest bardzo ważném, ponieważ wraz z wygaśnięciém pozwolenia gasną ipso facto wyłączności na jego zasadzie potwierdzone (Rozstrz. tryb. adm. z 24 lipca 1878 l. 1.196 Budw. 305) [1])

Pozwolenie uprawnia: 1) do wykonywania w obrębie okręgu poszukiwań wszelkich robót poszukiwawczych, o ile temu nie sprzeciwiają się prawa górnicze dawniejsze; 2) do zmuszenia właściciela, aby potrzebną do poszukiwań przestrzeń ziemi za odpłatą odstąpił.

Prawo to nie jest wcale wyłączném, bezwarunkowém, ponieważ może być równocześnie kilku uprawnionych do poszukiwań w tym samym okręgu (§. 21), a prawa te są bez względu na swój wiek równie silne, jednakie co do rozciągłości i znaczenia. Z drugiéj zaś strony prawo to jest równocześnie obowiązkiem; poszukujący winien ciągle wykonywać roboty górnicze: tym obowiązkiem chce ustawa zapobiec nieekonomicznemu uniedostępnieniu ziemi (Feldspere) (§. 10 p. wyk).

Wskutek pozwolenia na poszukiwania, może uprawniony nawet wbrew woli właściciela ziemi poszukiwać, jak bowiem wspomnieliśmy może go zmusić, aby w tym celu potrzebną przestrzeń ziemi za odpłatą odstąpił. Lecz i to prawo nie jest bezwarunkowem, bywa ono ograniczonem ze względów prywatnych lub publicznych.

---

[1]) Uniknąć tego można, zamawiając w różnych czasach dwa pozwolenia do poszukiwań lub więcej, wówczas bowiem, gdy wskutek przeoczenia terminu, zgaśnie pozwolenie wcześniejsze, zarząda urząd górn. przepisanie wyłączności na pozwolenie późniejsze. Jest to obejście ustawy, często bardzo ważne dla uprawnionego i uświęcone praktyką.

I tak orzeka ustawa o górnictwie (§. 17), że wbrew woli właściciela nie wolno poszukiwać:

1. w obrębie budynków mieszkalnych, gospodarczych, lub innych, tudzież w obrębie dziedzińców zamkniętych, jakotéż w odległości mniejszéj niż 38 m. od nich:

2. w obrębie ogrodów w ogóle, ogrodów warzywnych, utrzymywanych dla rozrywki i zwierzyńców, tudzież niw murem obwiedzionych i

3. cmentarzy, a więc aby na tych przestrzeniach poszukiwać, trzeba uzyskać zezwolenia właściciela, zmusić go do tego nie można.

Następnie postanawia §. 18, że od zezwolenia władzy administracyjnej właściwej, zawisło wykonywanie prawa poszukiwań na drogach publicznych, torach kolei żelaznych, w obrębie budowli wodnych, twierdz, warowni, tudzież w oddaleniu od nich z wypadku do wypadku szczegółowo oznaczoném [1]), nareszcie na granicach państwa i poszczególnych krajów.

Prócz tego, mogą względy publiczne (dobra publicznego) przemawiać za wyłączeniém zupełném pewnych miejsc, lub uczynić dopuszczalność poszukiwań górniczych zawisłą od szczegółowego oznaczenia władzy górniczéj, wydanego w porozumieniu z władzą polityczną (§. 18). Przepis ten, ma na celu ochronić przed zniszczeniem zdroje i miejsca lecznicze. Mając w tym kierunku orzekać, musi władza przedewszystkiem ocenić należycie, czy przemysł górniczy, czy względy dobra publicznego wymagają poparcia i w ślad zatem odmawia pozwolenia na poszukiwania górnicze, jeżeli przedstawiają one mniéj interesu, względnie, o ile to możliwém, kieruje roboty górnicze, tak, aby nie zagrażały bytu, lub nie narażały na szkody inne przedsiębiorstwa, wymagając ochrony. Wyjątkowo jedynie orzeka na niekorzyść innych przedsiębiorstw, jeżeli wedle wszelakiego prawdopodobieństwa spodziewać się należy, że poszukiwania górnicze uwieńczy odkrycie bogatego pokładu kopalin (§. 16 p. wyk.).

Na zakończenie należy zaznaczyć, że robotami poszukiwawczemi (das Schürfen, Schurfarbeit), nazywamy wszelkie roboty górnicze, przedsiębrane w okresie pierwszym, poszukiwań górniczych, w celu odkrycia rodzimych pokładów kopalin a wykonywane na podstawie pozwolenia do poszukiwań górniczych. Zasadniczą cechą tych robót jest wykonywanie ich na podstawie pozwolenia, nie znaczy tutaj nic rodzaj, jakość, czyli

---

[1]) Szczegóły podają wskazówki (Directiven) z 21/12 1859 l. 10 dz. u. p. 1860 i rozp. minist. z 2/1 1859 l. 25 dz. u. p.

technika tych robót. Różnicy technicznej między robotami poszukiwawczemi a odkrywczemi, wykonywanemi w okresie wyłączności, nie ma prawie żadnej, z drugiej zaś strony nie nazwiemy robotami poszukiwawczemi, czyli poszukiwaniem, tych robót, które nawet uwieńczył skutek pożądany, odkrycie pokładu kopalin i z tego powodu postarano się o pozwolenie, jeżeli tylko wykonywano je bez poprzedniego pozwolenia.

2. Wyłączność górnicza.

Jak poznaliśmy, nie posiada górnik dotąd jeszcze wyłącznego prawa do poszukiwań w pewnym okręgu, w pewnem opolu, roboty dotąd wykonywane cechuje cel, wybitnie je wyróżniający od robót, w jakie zwolna się zmieniają w tym okresie, który dla odróżnienia nazywa się okresem odkryć. Dotąd poszukiwał jedynie górnik pokładów kopalin, podczas gdy teraz zdąża do ich odkrycia. Przejście z okresu poszukiwań w okres odkryć, zawisło wyłącznie od jego woli. Prawidłowo następuje to, z chwilą potwierdzenia wyłączności górniczej, nie wykluczoną jest jednak możliwość poszukiwania w okręgu wyłącznościowym, lub też rozpoczęcia robót górniczych wprost od odkrywania pokładów kopalin (§. 23 p. u. g. wyk.).

Chcąc nabyć wyłączne prawo do poszukiwań w pewnym okręgu, musi uzyskać górnik od władzy górniczej przyznanie pewnego opola, pewnego kręgu poszukiwań, czyli uzyskać potwierdzenia wyłączności górniczej (Freischurf). Aby nabyć wyłączność górniczą, winien górnik wskazać władzy górniczej: 1) włom (Schurfbau, Anschlagspunkt des Schurfbaues, Angriffspunkt des Freischurfes, Aufschluss) tj. miejsce, skąd mają wychodzić roboty górnicze i 2) miejsce, w którym ustawi znak wyłączności (Schurfzeichen), które równocześnie ma stanowić punkt środkowy okręgu wyłącznościowego. Wskutek tego wskazania tych dwóch miejsc, nabywa prawo wyłączne poszukiwania w okręgu zakreślonym promieniem 112.50 m. (112 sążni wied.) z miejsca znaku wyłącznościowego. Okrąg ten nazywa się wyłącznością górniczą. Prócz tego okręgu rozumiemy przez wyłączność górniczą, także prawo wyłączne odkrywania pokładu kopalin w pewnym okręgu nabytym w myśl §. 22 p. u g.

Wyłączności mogą być zakreślone u powierzchni, wychodne czyli dzienne (oberirdischer Freischurf), powszechnie zwane wyłącznościami górniczemi i w podziemiu, w kopalni (unterirdische Schurfbaue, Hofnungsschlag) podkopy, wkopy próbne, także wyłączności podziemne.

U pierwszych wyłączności wychodnych, mogą włom i znak wyłączności zająć miejsca różne, lub też znajdywać się w jedném i tém samém miejscu. Zawisło to zupełnie od woli zgłaszającego, a własny interes jego (§. 31 i 37 u. g.) skłoni go, aby umieścił włom możliwie blisko przy znaku, nigdy zaś dalej niż 212.50 m. od niego, gdyż w razie przeciwnym przy zamierzaniu pola górniczego, musiałby znaleźć się włom zewnątrz niego.

Okręg wyłączności może pokrywać wszelkie przestrzenie, na których poszukiwać można: jeżeli zatem na której przestrzeni jedynie za przyzwoleniém właściciela poszukiwać można (§. 17 i 18), musi górnik wraz ze zgłoszeniém wyłączności, przedłożyć urzędowi górn. zezwolenie właściciela na odbudowę. W razie przeciwnym spotyka zgłoszenie odmowa; podobnie też załatwia władza zgłoszenia odmownie, gdy 1) położenie wyłączności oznaczono wątpliwie; 2) nie powołano pozwolenia na poszukiwania, ani o nie równocześnie nie proszono, lub 3) ponownie lub równocześnie ta sama osoba zgłosiła wyłączności pokrywające się nawzajem (§. 19 p. u. wyk.).

Jak wyżéj poznaliśmy, może górnik jako opole poszukiwań obrać znacznie mniejszą przestrzeń, niż zajmuje prawidłowo wyłączność górnicza, i nabyć jedynie ze względu na nią prawo do poszukiwań, zgłaszając zaś wyłączność, nie może się ograniczyć jedynie na nią, ale przez samo zgłoszenie wyłączności, nabywa wyłączne prawo odkrywania tego większego okręgu (wyłącznościowego). Zamówiwszy w tym wypadku wyłączność, otrzymuje jej potwierdzenie, ponieważ nie ma powodu ustawowego do odmowy; przez potwierdzenie atoli zyskuje jedynie prawo nie dopuścić innego górnika do rozpoczęcia robót górniczych w okręgu 425 m., wcale zaś nie nabywa prawa poszukiwać na przestrzeni nie objętéj pozwoleniém i wskutek tego musi się dodatkowo postarać o pozwolenie do poszukiwań na tych przestrzeniach, o które wyłączność jest większa i na których chwilowo poszukiwanie nie jest dopuszczalne z powodów podanych.

Obok prawnej ochrony dla robót górniczych, nabywa górnik przez potwierdzenie wyłączności, prawo żądać nadania co najmniej jednej miary, a poszukując węgli dwóch miar górniczych (§. 34 p. u. g.), a oprócz tego przysługuje mu już w chwili, gdy wyniki jego odkryć nie uzasadniają jeszcze prawa tego (§. 34), prawo zastrzec kierunek, w jakim w przyszłości rozepnie swe miary dłuższemi bokami, jeżeli się sąsiad jego górniczy o nadanie ubiega, co atoli jest dopuszczalne pod warunkiem, że nie ucierpi przez to w swoich prawach ubiegający się już o nadanie (§. 36

p. u. g. i orzecz. trybun. adm. z 28/2 1877 l. 262 B. 46, 2/11 1878, l. 1707 B. 352 i 29/12 1884, l. 2.644 B. 2.344).

Z tej to przyczyny musi władza górnicza uważać na równoczesne zgłoszenia przez kilka osób wyłączności górniczych. Wyłączności zgłoszone mogą się bowiem, bądź w całości, bądź częściami swoich okręgów przykrywać, a wówczas w całości lub w częściach przykrywających się, stanowią własność wspólną zgłaszających; gdy zgłaszający nie przedłożą umowy, potwierdza władza górnicza wyłączność górniczą wspólnie wszystkim zamawiającym (§. 33), podczas gdy w drugim przypadku wraz z potwierdzeniem wyłączności zgłoszonej, doręcza urząd górniczy zamawiającym plan skrawków okręgu wyłącznościowego (Segment), wzajemnie się pokrywających i wzywa, aby przedłożyli mu w pewnym przeciągu czasu, umowę co do użytkowania tej wspólnej własności, ponieważ inaczej przed załatwieniem tej sprawy przez sąd górniczy (§. 29 pr. wyk.) nie będą mogli uzyskać nadania własności górniczej.

Tych spraw musi urząd górniczy przestrzegać przy równoczesném zgłaszaniu wyłączności, wcale zaś obojętnie zachowuje się wobec zamówienia późniejszego: nie odmawia potwierdzenia na wyłączności poźniéj przez inną osobę zgłoszone, jeżeli one przykrywają okręgi wyłącznościowe obce. lecz owszem bez wszelakiego zastrzeżenia je potwierdza, dozwalając posiadaczowi wcześniéj nabytéj wyłączności, aby się postarał o uznanie późniejszéj za nieważną (§. 25 p. wyk.). Pokąd to nie nastąpi, jest potwierdzenie ważném, zostaje jedynie tak długo w zawieszeniu, pokąd wyłączność wpierw zamówiona prawnie, a nie jedynie rzeczywiście (faktycznie) istnieje [1]). Zgłaszanie (takie późniejsze) wyłączności nie jest bez znaczenia, gdyż zaraz z chwilą zgaśnięcia poprzednio zamówionych, one zaczynają faktycznie istnieć i posiadacz ich nabywa prawo wyłącznego odkrywania opola pokrytego i niedopuszczenia dawniejszego posiadacza do robót w okręgu wyłącznościowym [2]).

W trzy dni po potwierdzeniu wyłączności winien posiadacz jéj ustawić w miejscu podaném znak wyłączności, w przeciwnym razie ma

[1]) Patrz str. 17. Prawnie istnieje wyłączność pokąd nie zgasło pozwolenie do poszukiwań, na którego zasadzie tę wyłączność potwierdzono. Skoro zatem z powodu upływu czasu potwierdzenie straciło moc prawną, gasną mimo faktycznego istnienia wyłączności, choćby nawet dalej wszelkie roboty górnicze w ich okręgu wykonywano.

[2]) Tego rodzaju zamawianie wyłączności późniejszych nazywa się w praktyce górniczej czatowaniem, czychaniem (das Lauern).

prawo każdy poszkodowany domagać się od niego odszkodowania (§. 24). Znak ma być ściśle w miejscu wskazaném umieszczony, ponieważ każde przesunięcie jego, oznacza zakreślenie nowéj wyłączności (§. 32), a tem samém ponownie musiałoby nastąpić jej zgłoszenie.

Zanim uprawniony umieści znak wyłącznościowy i rozpocznie roboty w okręgu potwierdzonym, musi wykazać się pozwoleniém do poszukiwań i porozumieć się z właścicielem gruntu co do odszkodowania. Gdyby porozumienie było niemożliwe, a właściciel nie dozwolił ustawić znak uwyłączn. lub rozpocząć roboty, winien uprawniony zwrócić się do władzy politycznéj, która na wykonanie tych czynności zezwala pod warunkami, że:

1. górnik zabezpieczy tymczasowo odszkodowanie dla właściciela w wysokości przez tę władzę polityczną oznaczonej;

2. postara się, aby władza górnicza wdrożyła postępowanie o przymusowe odstąpienie przestrzeni potrzebnéj; gdyby tego do dni trzydziestu nie wykazał, ma władza polityczna na żądanie właściciela gruntu znak ustawiony usunąć i o tém władzę górniczą uwiadomić;

3. posiadacz wyłączności ma zaś w tém miejscu zaprzestać wszelkich robót, aż do załatwienia sprawy (§. 27, 3).

Zwłoka stąd wynikła, nie uwłacza wcale prawom nabytym przez wcześniejsze potwierdzenie wyłączności.

Podczas robót odkrywczych, zdarzyć się może, że górnik potrzebuje wyszukać żyłę kopalin poszukiwanych, zarzucony pokład lub dalszą część uskoku (nagłe urwanie się żyły, zjałowienie częściowe pokładu) w pewném miejscu, albo uzna za potrzebne przeprowadzenie chodników poprzecznych przez prawdopodobnie znajdujące się w opolu żyły lub pokłady równolegle biegnące itp. Robót tych często nie może z powierzchni wykonywać, częściéj wymagają one znacznych bardzo nakładów, gdy się je z powierzchni prowadzi, a wedle wszelkiego prawdopobobieństwa nie doprowadziłyby do celu pożądanego i braknie im zawsze skutecznéj ochrony prawnéj. W tych wypadkach korzystniejszém jest nabycie prawa do podkopu lub wkopu próbnego [1]), zwłaszcza, że wówczas nabywa górnik nowy

---

[1]) §. 24 prz. wyk. przekonuje nas najwymowniej, że podkopy są wyłącznościami podziemnemi, używając wprost w odniesieniu do nich nazwy „Freischurf"; pominąwszy nawet tę okoliczność, która zresztą może pochodzić z braku ścisłości wyrażenia, niepodobna uważać podkopów za coś innego wobec tego, że §. 30 się na §. 22 powołuje, a cel podkopów i warunki ich nabycia są to same, co u wyłączności górniczych wychodnych. Położenie podkopu musi być przedstawione na mapce stanowiącej załącznik prośby o potwierdzenie jego.

okręg poszukiwań, sięgający znacznie poza granice nadanego pola górniczego.

Celem nabycia tego okręgu nowego wystarcza, aby górnik wskazał władzy górniczej dowolnie obrany punkt włomu (Anhaltspunkt einer neuen Schürfung). Punkt ten może się znajdować nawet w obrębie nadanych miar, pod warunkiem jednak, aby nie naruszono cudzych praw istniejących. Wskazanie jednego punktu wystarcza, ponieważ ustawa wyraźnie przepisuje (§. 24 p. u. wyk. d.), że znak wyłączności podziemnej, podkopu, musi się znajdować w pionowém przedłużeniu ku powierzchni. Warunkiem uzyskania prawa podkopu, jest posiadanie lub równoczesne nabycie pozwolenia do poszukiwań w warstwach głębszych.

Zadaniem podkopu, jest uzyskanie ochrony prawnéj dla robót odkrywczych wewnątrz kopalni, które wychodzą poza granice nadanych miar górniczych i z tego powodu są ochrony prawnéj pozbawione.

Potwierdzenie wyłączności nakłada na górnika obowiązek utrzymywać w okręgu wyłącznościowym roboty górnicze w ciągłym ruchu, musi więc po ośm godzin dziennie zatrudniać odpowiednią ilość robotników. Ponieważ robota ma być ciągłą, nie dozwala ustawa na przerwy stałe, a uwzględniając przypadkowe wymaga, aby górnik co pół roku donosił o postępie i wyniku robót, o przerwach koniecznych (przypadkowych) i wszelkich innych zdarzeniach, któreby umożliwiały władzy znaczenie, kiedy mają przejść roboty w stan odbudowy prawidłowéj kopalin. Na stan spoczynku robót odkrywczych władza górnicza bezwarunkowo nie pozwala.

Jak powstanie, tak istnienie wyłączności zawisło od istnienia pozwolenia do poszukiwań; a zatem gaśnie wyłączność górnicza:

1. skoro uprawniony zrzeknie się odnośnego pozwolenia górniczego, wskutek tego zdarzenia gasną wszelkie wyłączności na niém polegające ipso facto, a zatem gdyby się ich nawet wyraźnie i równocześnie nie zrzeczono, przestają one prawnie istnieć (§. 251);

2. na równi z rzeczeniém się stoi co do skutków nieodnowienie pozwolenia do poszukiwań górniczych (str. 19).

Nie mniej też gasną wyłączności górnicze:

3. wskutek ich zrzeczenia się (nie zrzekając się równocześnie pozwolenia odnośnego). Zrzeczenie się to powoduje równocześnie zgaśnięcie wyłączności prawne i rzeczywiste;

4. z powodu zaniechania robót odkrywczych w okręgu wyłącznościowym (§. 252) i

5. wskutek orzeczenia władzy, że odbiera za karę pozwolenie do poszukiwań lub wyłączności (§. 242 i 252).

Prócz tych wypadków uważają niektórzy jako powód zgaśnięcia wyłączności górniczych, nadanie miar górniczych, które pokrywają okręg wyłączności. W rzeczy samej ginie wówczas wyłączność, jako taka, lecz prawa wskutek potwierdzenia wyłączności nabyte przez górnika, przysługują mu nadal nietylko nie uszczuplone, ale co więcej, zyskują znacznie na mocy. Zdarzenia tego, zdaniem mojém, wcale nie można stawiać na równi z powyżej wymienionemi powodami zgaśnięcia, a co najmniej jest zaliczanie jego do powodów zgaśnięcia wyłączności przeoczeniem okoliczności, że nabycie wyłączności górniczej nie jest celem, ale środkiem do osiągnięcia celu, to jest nabycia miar górniczych, a zatém zdarzenie to jest jedynie przemianą prawa nabytego w silniejsze, trwalsze.

Jakkolwiek wyłączności górnicze cechują się tym przymiotem przejściowości, są one przedmiotem wszelkich czynności prawnych i obrotu, zawsze atoli są nim wraz z pozwoleniem do poszukiwań; a wyjątkowo między górnikami posiadającymi jednakie pozwolenia bez tego, wówczas atoli oprócz przepisania z imienia posiadacza na nowonabywcę, następuje przepisanie także na jego pozwolenie, podobnie jak w wypadku przedstawionym na str. 15 w uwadze.

O każdej zmianie właściciela wyłączności górn. musi być zawiadomioną władza górnicza, pokąd to nie nastąpi, uważa się wszelkie roboty odkrywcze nowonabywcy za nieprawne trudnienie się górnictwém (§. 38), i jako takie się je karze. Oprócz przepisania powyżej rzeczonego, jest celem tych doniesień umożliwić władzy górniczej przestrzeganie ustawy o górn., aby niezdolne osoby nie nabywały uprawnień górniczych. W tym wypadku przysługuje władzy górniczéj prawo odmówić żądaniu kontraktujących.

Statuta związków okręgowych mogą w sprawie wyłączności górniczej wprowadzić pewne zmiany, a mianowicie przepisać inne szczegóły podań o potwierdzenie, ustanowić odmienne warunki zgłaszania i nabycia wyłączności, nadać wyłączności odmienny kształt i rozmiar, jak niemniéj inaczej określić prawa nienaruszalności okręgu wyłącznościowego.

3. Pozwolenie rozporządzania kopalinami wydobytemi.

Ani w okresie poszukiwań, ani robót odkrywczych nie przysługuje górnikowi prawo rozporządzać kopalinami wydobytemi. Prawo to nabywa on uzyskawszy na to pozwolenie (§. 20) od właściwéj władzy górniczéj.

Przedmiotem nadań górniczych są:

1) miary górnicze (Grubenmasse) i pola górnicze (Grubenfelder).

2) przymiary (Uibermasse) i

3) miary wychodne (dzienne) (Tagmasse); zaś przedmiotem zezwoleń koncesyi) górniczych:

a) urządzenia pomocnicze (Hilfsbaue) i

b) chodniki okręgowe (Revierstollen).

1. Miary górnicze.

Miarą górniczą nazywamy przestrzeń ziemi o kształcie prostokąta mierzącą 45.116 m^2, sięgającą prawidłowo nieograniczenie do góry i w dół, i w ten sposób zamierzaną, aby bok krótszy (prostokąta) mierzył 106 *m* (§. 42 i 46).

Prawo do żądania nadania miar górniczych służy posiadaczowi wyłączności górn. uzasadniającej to nadanie (§. 44). Wedle tego paragrafu warunkiem rodzącym to prawo jest popłatność odbudowy, to znaczy musi się w miejscu zgłoszonem odkryć taki pokład kopalń zastrzeżonych, któryby wedle stosunków miejscowych można uważać za korzystny i godny odbudowy (abbauwürdig), czyli aby odbudowa tego pokładu się opłacała.

Ze względu na ocenienie tej popłatności odbudowy, może ministerstwo dla rolnictwa porozumiawszy się z członkami związków górniczych (gwarkami okręgowymi) tudzież uwzględniając potrzeby i warunki miejscowe, wydać szczególne wyjątkowe przepisy. Prawidłowo atoli spoczywa ta sprawa w ręku urzędu górniczego. On to obeznawszy się należycie ze stosunkami miejscowymi może w każdym poszczególnym wypadku oprzeć swe orzeczenie w tym kierunku na pewnych danych rzeczywistych. Samo pojęcie, jakto snadnie zauważać można, jest wcale nie uchwytnem i nie podobna z góry pewnego miernika ustanowić, któryby nie zawiódł, ponieważ oprócz jakości i ilości pokładu kopalin składają się na to przeróżne inne czynniki różnej doniosłości i wartości w różnych miejscowościach. Bardzo ważną rolę odgrywa tutaj położenie okolicy i kopalni, oddalenie rudnic (hut), koszta przewozu do nich, środki przewozowe, obfitość kopalnin i t. p. warunki. Z tych to powodów mogą zroby (żyły) wypłukowe (Pochgaenge), żelaziaki (kamienie żelazne) mało rudy zawierające, żwir żelazisty i t. p. nieprzedstawiające najmniejszej wartości w jednóm miejscu, być w innóm, korzystnym dobytkiem kopalnianym. Te i podobne okoliczności skłaniają, aby ocenienie doniosłości robót odkrywczych, a tem

robót wykonywanych wyposaża je władza większą siłą i dla uzupełnienia przyznaje górnikowi prawo rozporządzania kopalinami wydobytemi. Nabywszy te wszystkie uprawnienia, posiada i wykonuje górnik wszelkie te prawa, jakie mu w całej pełni służą z mocy uzyskanego nadania, lecz prawa te może mu każdego czasu odebrać władza górnicza, i zmusić go, aby o nadanie się ubiegał. Tej władzy nie posiada, gdy górnik nabył nadanie, wówczas bowiem prawo nabyte co do swego istnienia nie zawisło wcale od orzeczenia władzy, wyjąwszy wypadku cofnięcia uprawnienia za karę.

Prawa własności nabywa górnik dopiero wskutek aktu nadania (Verleihung, Belehnung), lub aktu zezwolenia (Concession).

Nadaniem nazywamy akt prawny właściwej władzy górniczej (starostwa górniczego), przyznający na własność wszystkie kopaliny zastrzeżone, napotykane w rodzimych (przyrodzonych) ich pokładach w pewnym okręgu (pewnem opolu) zwanym miarami lub przymiarami, względnie polem górniczem, a bliżej określonym w dokumencie nadania; zezwoleniem (koncesyą) natomiast jest akt prawny tej samej władzy (starostwa górn.) lub ministerstwa rolnictwa, uprawniający górnika lub innego przedsiębiorcę do wprowadzenia lub wykonywania urządzeń górniczych, mających ułatwić lub umożliwić korzystną odbudowę górniczą i przyznającą jemu własność tychże urządzeń. Stosownie do przedmiotu uprawnień tych musimy wyróżnić między niemi uprawnienia przyznające własność przedmiotu głównego, to jest kopalin, i uprawnienia, które nadają własność urządzeń ułatwiających wykonywanie górnictwa, spełnienie zadania. Pierwsze przedstawiają się jako prawa główne, samoistne, drugie będąc jedynie środkiem prowadzącym do celu, cechują się jako prawa podrzędne — przynależność pierwszych [1]).

[1]) Mówiąc o tych prawach nieprzestrzega ustawa dość ściśle słownictwa, wskutek czego rodzą się pewne wątpliwości. Wnioskując z układu i brzmienia §§. 40 i 41 wnosićby należało, że obadwa uprawnienia są równej rozciągłości, w tem przekonaniu utwierdza także użycie wyrazów „Verleihung“, „verleihen“ w §. 96 i 97, służących prawidłowo na oznaczenie „nadań“, aby oznaczyć „zezwolenia“. — przeciw temu zaś przemawia ściste przestrzeganie słownictwa w §§. 91 i 94. Inaczej się rzecz przedstawia, gdy się przypatrzymy istocie obu aktów prawnych i ich przedmiotowi; wówczas bowiem przekonamy się, że własność górnicza w ścisłem znaczeniu, własność kopalin wydobytych, nabywa się wskutek nadania miar, podczas gdy z mocy zezwoleń (koncesyi) nabywa uprawniony własność górniczą w dalszem znaczeniu, ponieważ staje się właścicielem jedynie urządzeń górniczych, a o prawo rozporządzania kopalinami przy tej sposobności wydobytemi musi się osobno postarać (§. 18 prz. wyk.) Wobec tego zezwolenia stanowczo nie można uważać za akt równorzędny z nadaniami, lecz owszem za akt podrzędny, pozbawiony samoistnego bytu, możliwy jedynie pod warunkiem, że istnieją nadania lub przynajmniej wyłączności górnicze, do których odkrycia zupełnego są potrzebne urządzenia pomocnicze (Hilfsbau).

Pozwolenie to musi uzyskać także uprawniony do wprowadzenia urządzeń pomocniczych i chodników okręgowych ze względu na wydobywane przy tej sposobności kopaliny, chociażby nawet w odnośnem zezwoleniu (koncesyi) na te roboty je sobie zastrzegł. Pozwolenie to może być wydane na pewien okres, to jest być ograniczoném co do czasu, niemniéj też możliwém jest ograniczenie jego co do ilości kopalin rozporządzalnych (Rozp. min. roln. z 23 maja 1872 l. 4.506).

Warunkiem uzyskania pozwolenia rzeczonego jest, aby roboty nie przeszły w okres właściwéj odbudowy górniczéj i nie rozchodziło się o większą ilość kopalin. W tym wypadku wydaje władza pozwolenie to wprost bez dochodzeń; gdy zaś rozchodzi się o większą ilość kopalin, tak że słusznie podejrzywaćby mogła władza, że poczyniono więcej odkryw ek wówczas muszą być zarządzone dochodzenia na miejscu i wydanie pozwolenia poprzedzić zbadanie wszelkich warunków miejscowych. Bezwarunkowo zaś nie wydaje władza pozwolenia, gdy roboty przeszły w okres odbudowy, ponieważ wówczas górnik ma się postarać o nadanie własności — miar górniczych, wobec czego staje się pozwolenie to bezprzedmiotowem i zbytecznem. Gdy więc z przedkładanych sprawozdań o postępie robót górniczych w okręgach wyłącznościowych władza się przekona, że roboty przeszły już w okres odbudowy, służy jej prawo odwołania udzielonego pozwolenia rozporządzania kopalinami wydobytemi.

Pozwolenie to jest przedmiotem obrotu i stosunków prawnych, zawsze atoli jako przynależność pozwolenia do poszukiwań lub wyłączności górniczych, nigdy zaś nie można go pozbywać jako przedmiotu umowy samoistnego.

4. Nadania i zezwolenia (koncesye).

Mówiąc o powodach zgaśnięcia wyłączności górniczych, zaznaczyłem, że są one jedynie prawami przejściowemi, uzasadniającemi nabycie stanowczego uprawnienia, prawa własności górniczej. Ten ich przymiot cechuje wcale dobitnie ustawa w §. 5, gdzie mówiąc o uprawnieniach do wykonywania przemysłu górniczego, zaznacza dwa stopnie, dwa okresy, jakie one przebywają, nazywając pierwszy przydzieleniém (Zuweisung), a drugi nadaniém (Verleihung). Stopniowanie to przebija się również wcale nie dwuznacznie w istocie tych praw. Prawa wykonywane na podstawie pozwolenia do poszukiwań i wyłączności górniczych, przypominają nam prawo własności, są to prawa mniej lub więcej ograniczone i zawsze zawisłe od uznania władzy górniczéj. Z każdym dniem rozwoju i postępu

samém przyznanie prawa żądać nadania miar, powierzyć władzom górniczym.

Posiadacz wyłączności górniczej może żądać ze względu na każdą wyłączność odkrytą:

1. Jednej miary górniczej pojedynczej;

2. dwóch miar górniczych pojedynczych, jeżeli wyłączność odkryto szybem 94 *m*. głębokim, zaś

3. czterech takich samych miar, jeżeli z miejsca odkrywki można zamierzyć więcej miar (§. 47) i szyb jest 94 *m*. głębokim.

Poszukujący za węglami ma prawo żądać nadania miar podwójnych (dwóch miar pojedynczych stykających się bokami dłuższemi), w miejsce miar pojedynczych nadawanych dla innych kopalin.

Więcej miar objętych jedném nadaniém to jest nadanych naraz nazywa się polém górniczém (Grubenfeld).

Z prawa tego niepotrzebuje proszący odrazu w całéj pełni korzystać i nie żądając naraz nadania miar w pełnéj ilości nie traci prawa swego, lecz owszem może każdej chwili żadać uzupełnienia nadania do wysokości możliwéj (§. 48), o ile naturalnie na to pozwalają stosunki.

Proszący o nadanie względnie jego wykazany pełnomocnik musi w prośbie podać:

1. opis miejsca, rodzaj odkrywki (Aufschluss), jej oddalenie od dwóch stałych punktów (n. p. zetknięcia się parcel, kopca granicznego i t. p.) imię i nazwisko właściciela ziemi, gminę i powiat polityczny, w których okręgu miejsce leży;

2. okaz odkrycia (znalezionej kopaliny);

3. rodzaj robót odkrywczych, gdy odkrywkę wykonano zapomocą grzebania: głębokość i kierunek odkrywki od włomu z zewnątrz (Tageinbau);

4) ilość i rozkład miar żądanych, tudzież ich nazwę, a prócz tego ma się oświadczyć co do wpisu w księgi górnicze, a mianowicie czy mają być nadane miary przypisane do istniejącego już ciała górniczego, czy też stanowić samoistne ciało górnicze.

Celem dokładniejszego przedstawienia szczegółów podania wspomnianych pod 1 i 3, musi proszący bądź do podania dołączyć, bądź najpóźniej na ośm dni przed zwiedzeniém miejscowém dostarczyć dwa egzemplarze planu, z których jeden musi nadto podawać rozkład i ilość miar żądanych.

O każde nadanie musi być osobna prośba wniesiona, to znaczy, że podań o nadania łączyć nie można. W tym wypadku jednak wolno pro-

szącemu sporządzić plan obejmujący przedmioty wszystkich nadań, jeżeli one zostają z sobą w związku.

Wskutek prośby o nadanie zarządza władza górnicza zwiedzenie t. j. zbadanie sprawy na miejscu (Freifahrung). Zwiedzenie to nazywają także objażdżką lub objazdem. Celem tej czynności jest zbadać czy i o ile nadanie żądane, jest możliwe. Władza górnicza winna zatem zbadać istnienie pokładu kopalń, popłatność odbudowy, czy i o ile są prawdziwe szczegóły prośby, następnie zbadać czy przeciw żądanemu rozkładowi miar nie przemawiają warunki miejscowe i geologiczne, tudzież poczynić swoje uwagi. Nareszcie ma zbadać, w jaki sposób korzystny dla górnika dadzą się ułożyć wszelkie sprawy bez ujmy dla względów publicznych przemawiających przeciw żądanemu rozkładowi, względnie w jakim kierunku ma być górnik ograniczonym w wykonywaniu swego prawa, tudzież uporządkować wedle możności stosunki prawne między proszącym a innymi ubiegającymi się o nadanie i właścicielami gruntów pokrywanych miarami.

Pierwszeństwo co do wyboru kierunku rozkładu miar przysługuje z pośród więcej proszących temu, który innych ubiegł, wniósłszy wcześniej prośbę o nadanie; jeżeli zaś kilku wniesie równocześnie, to jest tego samego dnia, prośby o nadanie tych samych miar, nie ma mowy o pierwszeństwie, gdyż wówczas nadaje się żądane miary proszącym jako własność wspólną łącznie, chyba, że przedłożyli umowę co do podziału (§. 52 i 58).

Proszący może żądać przestrzegając wymogi ustawowe co do rozprężenia[1]) miar, to jest uważając, aby znak wyłącznościowy znajdywał się w środku miar żądanych, a włom (Aufschlagspunkt) przypadał w środek części odkrytej i żądanego pola, nadania czterech miar pojedynczych, względnie podwójnych, nawet gdyby wychodziły po za okręg wyłącznościowy, byleby nie pokryły żadnego okręgu wyłącznościowego.

Zastrzeżenie to i w ogóle poszanowanie należne prawu cudzemu powoduje w wielu razach pewne ograniczenie tego pierwszeństwa, zyskanego przez wcześniejsze wniesienie prośby o nadanie. Poznaliśmy już prawo służące posiadaczowi wyłączności do zastrzeżenia kierunku rozkładu miar, o które w przyszłości będzie mógł prosić (§. 36). Otóż w wypadku, gdy te dwa prawa naprzeciw siebie wystąpią, a ugodowo załatwione nie zostaną, przysłuża posiadaczowi wyłączności, prawo żądać od urzędnika przeprowadzającego miejscowe zbadanie sprawy nadania, ażeby nasamprzód

---

[1]) Przez rozprężenie rozumie się rozkład miar w kierunku dłuższych boków prostokąta.

zamierzył dla niego pole zastrzeżone, a dopiero potem przystąpił do zamierzenia miar żądanych. Prawo to jednak przysługuje posiadaczowi wyłączności pod warunkiem: 1) że wskutek tego zamierzenia na jego rzecz nienaruszone zostaną prawa proszącego (orzecz. tryb. z 28 lutego 1877 l. 262 Bnd. 461 i z 29 grud. 1884 l. 2644 Bnd. 2344) i, 2) że proszący o nadanie przekroczył możliwie najwyższą ilość miar, t. j. żądał ponad cztery miary (orzecz. tryb. z 2 listop. 1878 l. 1707 Bnd. 352). Wskutek tego uzasadnionego żądania posiadacza wyłączności, może nastąpić zmiana rozkładu miar żądanych w kierunku dłuższych boków prostokąta.

Temu samemu ograniczeniu ulega prawo rozprężania miar, służące ubiegającemu się o nadanie, przeciw któremu wystąpi inny ubiegający się o nadanie, posiadający pierwszeństwo co do rozkładu miar, ponieważ wcześniej wniósł prośbę o nadanie. W tym wypadku nie spotyka się proszący z uprawnionym do zastrzeżenia sobie kierunku rozkładu miar, lecz z drugim, ubiegającym się o nadanie, ale nie posiadającym pierwszeństwa, który z tego powodu, że braknie mu prawa pierwszeństwa, musi zgodzić się na ograniczenie o tyle, że w kierunku ku miarom uprzywilejowanego, wychodząc od znaku wyłącznościowego, nie może żądać miar dłuższych, niż połowa długości obranej miary pojedynczej; w innych kierunkach nie napotyka jego prawo żadnych ograniczeń, jeżeli pokrywają miary żądane pole wolne.

Przedstawiony tok rzeczy, przestrzegany jest w zwykłych warunkach rozwoju i postępu sprawy, kiedy władza górnicza popiera jednakowo wszystkich górników. Wcale inaczéj postępuje się w wypadkach wyjątkowych, kiedy przypadkowe odkrycie pokładu niepoprzedzone poszukiwaniami i odkrycie pokładu podczas odbudowy podziemnej na granicy miary nadanéj, powoduje górnika do proszenia o nadanie (§. 38 p. wyk.). W tym razie pierwszeństwo przez ubieżenie jest bezwarunkowem i jeżeli z powodu przypadkowego odkrycia, ubiegający się o miary został ubieżony, musi się zgodzić na wszelkie ograniczenia, a nawet na pokrycie miarami jego odkrywki.

Każde zwiedzenie miejscowe musi być publicznie obwieszczone; a obwieszczenie ma podawać istotne części podania o nadania. Wszystkim interesowanym, przysługuje prawo żądać przybrania rzeczoznawców, winni atoli z prawa tego skorzystać najpóźniej w 14 dni po obwieszczeniu. Czynność zwiedzenia stwierdza protokół spisany przez władzę zwiedzającą. Protokół ten stanowi podstawę do orzeczenia dla starostwa górniczego.

Orzeczenie to jest dodatniém, gdy starostwo prośbę o nadanie uznaje jako uzasadnioną. Skoro to orzeczenie stanie się prawomocném, wydaje starostwo proszącemu akt nadania własności górniczéj czyli akt lenna górniczego miar, jeżeli z powodów prywatno prawnych nie uzna za potrzebne wstrzymać wydanie takowego[1]), i zarządza wpis prawa własności w księdze górniczéj.

Skutkiem nadania jest:

1) Zniknięcie wyłączności górniczej pokrytéj w całości z miarami nadanemi i jej wykreślenie w księdzie wyłączności górniczych[2]),

2) Zgaśnięcie i wykreślenie z księgi pozwolenia do poszukiwań górniczych, jeżeli nadane miary pokrywają zupełnie okręg poszukiwań; zresztą pozostaje ono w pełnej mocy, nawet gdyby na jego zasadzie nie potwierdzono żadnéj wyłączności górn. prócz objętéj nadaniem (§. 50 p. wyk.).

Następstwem nadania jest zamierzenie i opalikowanie (Zumessung, Vermessung i Verpflokung) pola na powierzchni, a w razie żądania i wewnątrz kopalni (§§. 64, 65, 66 i 68).

Jeżeli czynności tej nie dokonano podczas zwiedzenia, co wówczas jest możliwe, gdy przy zbadaniu sprawy na miejscu nie stwierdzono żadnych przeszkód przeciw niéj, ma być wykonaną w ciągu roku po prawomocności i po zamiadomieniu poprzedniém o tém wszystkich górników, poszukujących i właścicieli gruntów pokrytych. Wówczas podstawę czynności stanowi akt nadania i karta rozkładu miar nadanych.

Tok czynności stwierdza protokół spisany przez urząd górniczy, a podający dokładnie miejsca, gdzie wbito paliki. Protokół ten zatwierdza

---

[1]) Wyżej wspomniałem, że podczas zwiedzania ma władza górnicza starać się wszelkie sprawy prywatne prawne, załatwić ugodowo. Wskutek tego ma ona prawo spisywać wszelkie umowy i układy stron i stanowią one podstawę do zawarcia umowy formalnej, jeżeli z powodów usterek formalnych lub w osnowie nie mogą stanowić podstawy wpisu hipotecznego (§. 46 pr. wyk.).

Gdyby która ze stron interesowanych wniosła po nadaniu miar proszącemu zażalenie, czując się pokrzywdzoną w swoich prawach przez nie uwzględnienie jej roszczeń prawnych (§. 70), winna władza górnicza zarządzić ponowne zwiedzanie i starać się ułożyć sprawę ugodowo. Gdyby się to nie udało, ma być rzekomo pokrzywdzony odesłanym na drogę prawa, podczas gdy władza górnicza skierowuje całą swoją czynność na utrzymanie przedmiotu w stanie niezmienionym i ogranicza się jedynie na czynności policyi górniczej (§. 52 pr. wyk.). Gdyby w ciągu procesu wszczętego sąd górniczy zarządził naocznię, winien do udziału w tej czynności zawezwać władzę górniczą, która zwiedzenia dokonała (§. 69).

[2]) Użyłem wyrazu „zniknięcie“, a nie „zgaśnięcie“: ponieważ zdarzenia tego za zgaśnięcie uważać nie można P. o zgaśnięciu wyłączności. Str. 22.

starostwo górnicze i udziela go sądowi górniczemu do wpisania w księdze górniczéj.

Po ukończeniu téj czynności ma górnik prawo żądać, aby granice pola nadanego wytyczone na powierzchni, oznaczono także w kopalni i na odwrót. To samo prawo służy także górnikowi, gdy się granice zatarły (§. 67), przy tej czynności winna władza górnicza zachować się ściśle wedle przepisów ustawowych powyżej podanych.

Orzeczenie starostwa górniczego załatwiającego protokół zwiedzenia i zbadania sprawy na miejscu, może być także ujemne, a to jako: 1) odrzucenie prośby lub 2) odmowa.

Prośbę odrzuca starostwo, gdy nadanie jest niemożliwe; niemożliwém zaś jest nawet w razie dopuszczalności nadania i wówczas, gdy władza górnicza zarządziła, aby górnik o nadanie się postarał (§. 18 pr. wyk.), jeżeli proszący do rozprawy miejscowéj się nie stawił, a w ciągu dni 14 niestawiennictwa swego nie usprawiedliwił i prośby wniesionéj nie poparł (§. 58 i 59), tudzież gdy z powodu prywatno-prawnych przeszkód wyczekiwać się musi wyniku procesu przed sądem górniczym wszczętego, albo gdy w czasie oznaczonym górnik z procesem o te prawa nie wystąpił (§. 62).

Odmowa zaś następuje, gdy nadanie jest niedopuszczalne, to znaczy, gdy władza górnicza badając sprawę na miejscu stwierdziła, że stan robót odkrywczych nie uzasadnia jeszcze prawidłowéj odbudowy, a więc uznała prośbę za przedwczesną.

Wskutkach są odrzucenie prośby i załatwienie jej odmownie podobne, o tyle zaś ich na równi stawiać nie można, że pierwsze jest warunkowe, albowiem przy odrzuceniu prośby usunięcie przeszkód je powodujących zależy od proszącego, i władza górnicza może go do tego zmusić, podczas gdy w drugim wypadku przeszkody, jako zawisłe od stosunków fizycznych, nie są dowolnie normalne[1]). Następstwem odmowy, a także i odrzucenia, gdy proszący nie postara się usunięcia przeszkód, jest utrata pierwszeństwa uzyskanego przez wniesienie prośby, nadal atoli ma prawo

[1]) Prawdopodobnie i w wypadku omawianym w §. 50 p. u. g. ma ustawa na myśli jedynie odrzucenie prośby o nadanie, mówiąc „widrigens das Verleihuns Gesuch seine Wirksamkeit verliert". Porównując przepisy §, 50 p. u. g. i §. 40 przyp. wyk. nie podobna tej „utraty skutku prawnego" przez podanie stawiać na równi z odmową, możliwą jedynie wrazie niedopuszczalności nadania: a zatem w tym razie jak i w innych wypadkach odrzucenia prośby o nadanie utraca proszący pierwszeństwo warunkowo, to znaczy, jeżeli w pewnym terminie nie wykona czynności zaniedbanej, podczas gdy odmowa powòduje utratę jego bezwarunkowo.

poszukiwać i odkrywać pokłady, ponieważ to ujemne załatwianie prośby nie uwłacza jego prawom nabytym przez udzielone mu pozwolenia do poszukiwań i wyłączności potwierdzone.

Wedle Leutholda i innych przysługuje proszącemu przeciw załatwieniu odmownemu sprawy, odwołanie się (rekurs) do ministerstwa dla rolnictwa, prawdopodobnie ten sam środek przysługuje mu przeciw odrzuceniu prośby. Prócz tego może wnieść proszący przeciw odmowie zażalenie do trybunału administracyjnego.

Oprócz miar powyżej poznanych, prawidłowych, są możliwie jeszcze wyjątkowe:

1) Statuta związków okręgowych uzasadniające w wielu wypadkach wyjątki, mogą także i w tym względzie uczynić wyłom w ustawie, uwzględniając bowiem szczególne warunki miejscowe, mogą przepisać dla miar górniczych odmienny kształt i przepisać odmienne warunki ich nabycia, co przy nadawaniu władza górnicza uwzględnia (§. 43).

2. Drugi wyjątkowy kształt miar górniczych wprowadza §. 217 p. u. g. Tutaj poznajemy: 1) miary górnicze w oznaczonej wysokości i szerokości, a nieoznaczonej (nieograniczonej) długości; 2) miary zdłużne zwane też zdłużnicami t. j. o zmiennej szerokości bocznej i niewymiernej wysokości, a wymiarowej długości [1]).

2. Przymiary.

Przez przymiar rozumie się te części górskie otoczone miarami górniczemi, które nie mogą być nadane jako miary górnicze, a mimo to stanowią przedmiot nadania (§. 71). Są to zatem przestrzenie mniejsze niż 45.116 m $^{2'}$.

Ustawa w zasadzie zaleca unikać nadawania przymiarów, stanowczo zaś nie dozwala, aby je nadawano jako samoistny przedmiot górniczy. Jeżeli więc przymiar musi być nadanym, to znaczy nie można ominąć konieczności nadania go, ma być nadany jedynie górnikom posiadającym miary górnicze, przymiar ten otaczające (§. 72) i wówczas stanowi ten przymiar ich przynależność.

Przymiary nadaje władza na żądanie górnika objawione w prośbie zawierającej te same szczegóły, które prośba o nadanie miar winna po-

[1]) Stosunek §. 217 p. u. g. do całości, tudzież brak jakichkolwiek danych, czy kształty tam podane należy uważać za wprowadzone przez Statuta okręg. związków, czy za wyjątkowo z przypadku, zalecają ograniczyć się na tej wzmiance. Pierwsze zdanie jest prawdopodobniejsze, zwłaszcza, że w tem tylko miejscu znajdujemy wzmiankę o tego rodzaju miarach i to jako przedmiocie opodatkowania.

dawać, krom oświadczenia co do wpisu w księdze górniczej. Wpis ten zarządza prawidłowo władza sama, przypisując go jako część składową miar nadanych. Do podania winien być dołączony plan przymiaru, który w razie podziału fizycznego przymiaru ma przedstawiać także podział dokonany.

Władza górnicza atoli nie potrzebuje wyczekiwać prośby o nadanie, lecz sama winna wezwać, gdy przy zwiedzaniu kopalni przekona się, że między nadanemi miarami znajduje się przestrzeń nieobłożona, górników sąsiadujących, aby się do dni 30 zgłosili o jej nadanie. Kilku zgłaszającym się równocześnie nadaje przymiar jako własność wspólną i to, jeżeli przedłożyli plan podziału w częściach wydzielonych, podanych na planie, w przeciwnym razie w częściach niewydzielonych. W tym ostatnim wypadku zastrzega w akcie nadania, że części przyznane mogą właściciele jedynie sobie nawzajem lub sąsiadującym z przymiarem górnikom sprzedawać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z PRAKTYKI.

W naszym „Kwartalniku", w zeszycie z kwietnia b. r. zamieścił kol. A. Bahr w rubryce „Z praktyki" wypadek praktyczny i zaopatrzył takowy komentarzem, w którym, opierając się rzekomo na przepisach ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 76 Dz. u. p., stanął w obronie aktu darowizny, którego autor nie jest nam znany, a zawartego pomiędzy małżonkami o grunt, który — obdarowana przed podpisaniem kontraktu — w posiadanie objąć już miała.

Ani przytoczonego wypadku praktycznego, a tem mniej towarzyszącego mu komentarza nie możemy zostawić bez odpowiedzi, raz dlatego, iż argumenta kol. A. Bahra mają tylko pozory słuszności za sobą, a powtóre ze względów prostej polityki zawodowej.

I tak podaje kol. Bahr, iż kontraktem darowizny z daty Ciężkowice 15/5 1894 darował Jakób Ulatowski żonie swej Katarzynie kilka parcel gruntowych i zezwolił na wpis prawa własności tych parcel na jej rzecz z têm wyraźnêm w ustępie 5. tego kontraktu oświadczeniem, że obdarowana parcele te w posiadanie faktyczne już była objęła. — Mimo to sąd ciężkowicki odmówił intabulacyi z powodu, iż kontrakt przedstawia się jako darowizna bez rzeczywistego oddania rzeczy — a sąd apelacyjny odmowną tę rezolucyę zatwierdził choć z innych motywów, a mianowicie, iż darowizny między małżonkami muszą być w formie aktu notaryalnego sporządzane. Wykazuje dalej kol. Bahr niesłuszność obu tych motywów i to odwołując się do przepisów ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 76 Dz. u. p. §. 1. ust. *b)* i *d)* i twierdzi, iż odmowa intabulacyi jest nieuzasadnioną, albowiem kontrakty darowizny między małżonkami nie wymagają formy aktu notaryalnego, oraz iż wobec rzeczywistego oddania rzeczy, forma aktu notaryalnego była zbyteczną.

Argumenty te mają wszelkie pozory słuszności za sobą — ale też tylko pozory. — W żarliwej obronie kontraktu niewiadomego autora zapomniał kol. A. Bahr. o przepisie §. 321 ust. cyw., wedle którego prawne

posiadanie nieruchomości, będącej przedmiotem ksiąg gruntowych, tylko przez wpis ustawom odpowiedni, nabytém być może. Pod rzeczywistém oddaniem rozumieć należy jedynie prawne posiadanie rzeczy, którego bynajmniej nie zastępuje proste oświadczenie strony obdarowanej, że przedmiot ten już w posiadanie objęła. Gdyby tak było, to przepis §. 1. lit. *d)* ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 76 Dz. u. p. byłby zupełnie zbyteczny, gdyż każdy, chcąc uniknąć aktu notaryalnego, zeznałby w dokumencie prywatnym, iż rzeczywiste oddanie rzeczy przed podpisaniem kontraktu nastąpiło. — Dałoby to szerokie pole działalności dla i tak aż nadto rozwielmożnionych pokątnych pisarzy, którzy nie omieszkaliby objaśnić ciemniejsze warstwy społeczeństwa, iż przez tego rodzaju oświadczenie ominąć mogą prawną formę aktu.

Dlatego całkiem słusznie odmówił sąd powiatowy w Ciężkowicach intabulacyi z tego kontraktu, a przytoczone motywa tej odmownej rezolucyi odpowiadają w zupełności przepisom ustawy.

Natomiast niepodobna zamilczeć zdziwienia, dlaczego kol. A. Bahr, kandydat stanu notaryalnego, słuszności tych argumentów zrozumieć nie chciał i stanął w obronie aktu, widocznie przez pokątnego pisarza sporządzonego, wbrew interesom naszego stanu. Już ustawa notaryalna, powołując notaryuszów do sporządzania aktów prawnych, popełniła ten błąd kardynalny, iż nie nadała im wyłącznego prawa sporządzania aktów o skutkach prawnych, a w szczególności aktów do intabulacyi zdolnych, jak to czyni n. p. ustawa hipoteczna, w Królestwie Polskiém obowiązująca.

Dążeniem naszém usilném winno być wyjednanie w drodze ustawy ścisłego określenia kompetencyi notaryuszów w przedmiocie sporządzania aktów prawnych i to nietylko w interesie notaryuszów, lecz bardziej jeszcze w interesie społeczeństwa, które z powodu źle ułożonych kontraktów dotkliwe straty ponosi.

Gdyby więc nawet argumentacye kol. A. Bahra były zupełnie słuszne — który to wypadek bynajmniej nie zachodzi — to już prosta polityka zawodowa nie powinna mu była pozwolić brać tak jawnie w obronę agendy pokątnego pisarstwa!

Dr. Władysław Zajączkowski.

WYKAZ

zwyczajnych Członków Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych z Krakowa, którzy w ciągu III-go kwartału 1895 roku nadesłali wkładki kwartalne do kasy Stowarzyszenia.

Dnia 2 lipca, Gawroński Bolesław z Tarnowa za III kwartał. 1893 r. 2 złr.
Tegoż dnia, Wydrychiewicz Kazimierz z Nowego Sącza za II, III i IV kwartał 1895 r. . . . . 6 złr.
Dnia 3 lipca, Aywas Franciszek z Wieliczki za III kwartał 1894 r. 2 „
Dnia 4 lipca, Dobrowolski Wincenty ze Strzyżowa za III kwartał 1895 r. . . . . , ... 2 złr.
Dnia 5 lipca, Glück Jan z Krakowa za III kwartał 1895 r. . . 2 „
Dnia 13 lipca, Dr. Bystrzonowski Kazimierz z Krakowa za I kwartał 1895 r. 2 złr.
Tegoż dnia, Dr. Nowak Józef z Podgórza za IV kwartał 1894 r. 2 „
Tegoż dnia, Dr. Więckowski Kazimierz z Podgórza za III kwartał 1895 r. 2 złr.
Tegoż dnia, Dr. Zajączkowski Władysław z Krakowa za III kwartuł 1895 r. 2 złr.
Dnia 4 sierpnia, Gawroński Bolesław z Tarnowa za IV kwartał 1893 r. 2 „
Dnia 6 sierpnia, Lisowski Grzegórz z Krakowa za III kwartał 1895 r. 2 „
Dnia 10 sierpnia, Pomiankowski Stefan z Niska resztę za II i na rachunek III kwartału 1894 r. . . . . 2 złr.
Dnia 17 sierpnia, Dr. Zaremba Franciszek z Bochni na rachunek IV kwartału 1894 r. . . . . 1 złr.
Tegoż dnia, Horak Franciszek z Liszek za III kwartał 1895 r. . 2 „
Tegoż dnia, Dr. Nowak Józef z Podgórza za I kwartał 1895 r. . 2 „
Dnia 27 sierpnia, Karpiński Franciszek z Krakowa za III kwartał 1895 r. . . . . 2 złr.
Dnia 1 września, Wacławowicz Władysław z Krzeszowic za III kwartał 1895 r. . . . . 2 złr.

Do przeniesienia . . 37 złr.

3*

Z przeniesienia . . 37 złr.

Dnia 3 września, Gawroński Bolesław z Tarnowa za I kwartał 1894 r. . . . . 2 złr.

Tegoż dnia, Ajdukiewiewicz August z Chrzanowa za I kwartał 1895 r. . . . . 2 złr.

Dnia 7 września, Wiśniowski Adam z Nowego Sącza za III kwartał 1895 r. 2 złr.

Tegoż dnia, Turski Ferdynand z Krakowa za II, III i na rachunek IV kwartału 1894 r. . . . . 5 złr.

Tegoż dnia, Dr. Nowak Józef z Podgórza za II kwartał 1895 r. 2 „

Tegoż dnia, Grabowieński Włodzimierz z Krakowa za III kwartał 1895 r. 2 złr.

Tegoż dnia, Wiśniowski Leopold z Krakowa za III i IV kwartał 1894 r. . . . . 4 złr.

Dnia 20 września, Braun Karol z Dąbrowy resztę za III, tudzież za cały IV kwartał 1894 r. i za I kwartał 1895 r. . . . . 5 złr.

Dnia 25 września, Han Robert z Bochni za IV kwartał 1894 r. 2 „

Razem . . . . 63 złr.

W Krakowie dnia 30 września 1895 r.

Jan Glück,
skarbnik.